Nr. 41. Dnia 10 lutego. Sobota. Dnia 29 stycznia (10 lutego) 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Scholastyki Panny.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 37		Wschód księżyca o godzinie 7 minut 57 r.		Środa:	Walentego Biskupa.
Niedziela:	Lucjusza Biskupa.	Zachód „ „ 4-ej „ 52		Zachód „ „ 4 11 w.		Czwartek:	Faustyna i Jowity.
Poniedz:	Eulalji Panny M.	Długość dnia godzin 9 „ 15		Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 1 (st. 6 c. 7)		Piątek:	Juljanny P. M.
Wtorek:	Juljana Męczennika.	Przybyło „ 1 „ 37		Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 3°.		Sobota:	Sylwina Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Tomiły bł., jutro Świętochny.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal Kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.)— Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską— 12 w południe.) — Doroczne zebranie ogólne członków Stowarzyszenia wsparcia poddanych niemieckich. (Sala restauracji p. Kollera—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji chemicznej warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy tymczasowe: Wystawa utworów, nadesłanych na konkurs architektoniczny Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Zabawy: Obrazy niknące p. N. Lenoira z wystawy powszechnej w Chicago. (Sala Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm., 66—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Jan z Lejdy" (opera—z udziałem panny Emmy Leonardi oraz pp. Eugenjusza Duro't'a i Broggi-Muttini'ego); jutro „Halka" (opera—z udziałem pani Konarskiej);— **Rozmaitości:** dziś „Właściciel kuźnic" (sztuka); jutro „Stadła paryskie" (komedja) oraz „Wycieczka z przeszkodami" (krotochwila); — **Mały:** dziś „Myszy bez kota" (krotochwila) oraz „Bęben" (operetka); jutro „Myszy bez kota" (krotochwila) oraz „Dzień i noc" (operetka—akt 3-ci). **(7½ wieczorem.)**

Wiadomości bieżące.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż pomiędzy ministerjami finansów i dóbr państwa nastąpiło porozumienie w sprawie zorganizowania kredytu na kupno maszyn i narzędzi rolniczych wyrobu wewnętrznego. Obydwa ministerja zgodziły się, że takie postawienie sprawy będzie z korzyścią zarówno dla rolników, jak i producentów maszyn.

= *Russk. żizń* donosi, iż ministerjum finansów opracowało projekt przepisów, na których zasadzie będzie wzbronione otwieranie lombardów w pobliżu fabryk i zakładów przemysłowych; prócz tego władze administracyjne otrzymają specjalne pełnomocnictwa co do ścigania osób, zajmujących się w podobnych miejscach potajemną lichwą. Kary za operacje lichwiarskie wśród ludności robotniczej i w ogóle wśród ludzi, ciężko zarabiających na chleb, będą podwyższone w porównaniu z temi, jakie obecnie grożą za lichwę.

= *Kijewsk. słowo* donosi, iż senat rządzący wyjaśnił ważną kwestję poszukiwania depozytów, roztrwonionych przez sędziów pokoju. Otóż odpowiedzialnym za całość tych depozytów (w sprawach spadkowych itd.) jest skarb, który zwraca je osobom poszkodowanym. Ze swej znów strony skarb poszukuje swej straty na osobie przestępcy i jego spólników.

= Po ustanowieniu taryfy celnej z Prusami, specjalna komisja przy departamencie kolejowym zajęła się wykończeniem dawniej podjętego projektu nowych taryf wywozowych, uwzględniających nowe opłaty celne. Wszystkie zarządy kolejowe otrzymały już w tym przedmiocie wykazy porównawcze. Za zasadę nowych taryf wywozowych przyjęto ogólną taryfę, jaka obowiązuje na drogach I-ej II-ej grupy. Rezultat zestawienia opłat przewozowych podług obecnie obowiązujących taryf i nowo wprowadzić się mającej taryfy ogólnej, daje dla większości towarów stawki cokolwiek niższe, niż obecnie. Porównanie stawek wzięte jest dla rodzaju towarów, które najczęściej były przewożone podług statystyki handlu zewnętrznego z ostatnich kilku lat. Rachunki porównawcze rozesłane są zarządom kolejowym w celu przygotowania wniosków, które na naznaczonym na koniec b. m. ogólnym zjeździe przedstawicieli kolei russkich rozpatrywane będą, poczem projekt w ostatecznej formie wniesiomy zostanie na wspólną konferencję reprezentantów kolei russkich zagranicznych.

= Na mocy decyzji ogólnego zebrania wydziałów warszawskiego sądu okręgowego, wszystkie sprawy kryminalne, rozpoczęte przed d. 1-ym stycznia 1892 roku sądzić będzie piąty wydział karny wzmiankowanego sądu.

= Z rozporządzenia p. oberpolicmajstra wyznaczono osobną komisję na dzień 29-ty b. m. na godz. 10-tą zrana do obejrzenia pod względem ogniowym posesji nad Wisłą między Leszczyńską a Tamką, zadzierżawionej przez pana K. Hordliczkę na skład materjałów budowlanych, ze strony zaś urzędu miejskiego delegowano pp.: inżeniera Puciatę, inspektora ubezpieczeń Żochowskiego i referenta Wierzbowskiego.

= Naczelnik warszawskiego okręgu komunikacyj lądowych i wodnych zwrócił się do magistratu o wypożyczenie na lato r. b. dragi miejskiej, która ma być użytą przy robotach regulacyjnych na Wiśle. Za wypożyczenie maszyny zarząd komunikacyj deklaruje się wnosić pewną opłatę z funduszów, na regulację koryta Wisły wyznaczonych.

= Inspekcje podatkowe zajęte są obecnie segregacją nadesłanych deklaracyj, dotyczących podatku. Kilkudziesięciu właścicili domów deklaracyj dotychczas nie złożyło. Pomiędzy złożonemi deklaracjami znajdują się również i takie, w których rubryki nie zostały wypełnione podług oznaczonych szematów. Według obowiązującej instrukcji, deklaracje, niewłaściwie skreślone, uważają się za nieistniejące, a właściciele domów podlegają na równi ze spóźniającemi się grzywnie do wysokości 50 rs.

= Wczoraj w Towarzystwie dobroczynności odbyło się o godz. 5½ po południu posiedzenie wydziału ochron. Prezydował r. st. Kazimierz Rutkowski. Wniesiono projekt, aby w m. lipcu, dotychczas wyznaczonym na czas feryj w ochronach, z uwagi, że w owym czasie klasa robocza zwiększone ma zajęcia i pozostawia drobną dziatwę w domu bez dozoru, z czego wynikają różne wypadki, tak jak innych miesięcy odbywały się zajęcia w ochronach; postanowiono pod tym względem porozumieć się z opiekunami ochron; dalej postanowiono prosić lekarzy tych zakładów o częstsze ich zwiedzanie. Przeciętnie w z. m. dziennie uczęszczało do ochron 2815 dzieci.

= W ubiegłym miesiącu Towarzystwo dobroczynności wydało obiadów bezpłatnych ogółem 14,955 porcyj z chlebem, a mianowicie: w gmachu głównym 3480 porcyj, w gmachu przy ulicy Freta 5580, w kuchni przy ulicy Drewnianej nr. 11 — 2250, w kuchni przy ulicy Waliców — 2005, na Pradze w zabudowaniach przy placu kościelnym—1640.

= Jutro, o godzinie 12-ej w południe na dziedzińcu zabudowań teatralnych brandmajster oddziału ratuszowego, Łund, demonstrować będzie wynaleziony przez siebie, a ostatnio znacznie ulepszony przyrząd ratunkowy. Demonstracja odbędzie się wobec zaproszonego grona specjalistów, i komend pożarnych.

= Proszeni jesteśmy o przypomnienie o mającym się odbyć w dniu 11-ym lutego r. b., to j. jutro, o godzinie 12-tej w południe ogólnem zgromadzeniu uczestników wystawy stałej prób i wzorów, w biurze zarządu warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu, Krakowskie-Przedmieście nr. 66; zebranie bez względu na ilość zebranych członków stanowić będzie o kwestjach przedstawionych.

= Dotychczasowy wiceprezes czwartego wydziału cywilnego tutejszego sądu okręgowego, p. Aleksander Rożdiestwienskij, opuszcza dotychczasowe swoje stanowisko, przenosząc się na posadę członka izby sądowej w Wilnie.

= W dniu wczorajszym wyjechali do Petersburga: wiceprezes Towarzystwa wyścigów konnych August hr. Potocki i gubernator piotrkowski rz. r. st. Miller.

= Z teatru i muzyki.

* Wczoraj z powodu nagłej niedyspozycji p. Czakówny, zamiast zapowiedzianych afiszem „Bajek", odegrano „Miód kasztelański".

Pana Rapackiego jako Sołoduchę, p. Lüdowę jako Hurską i Ładnowskiego jako rotmistrza, przyjmowano gorącemi oklaskami.

Widowisko rozpoczął obrazek dramatyczny „Czyja wina" w prześlicznej interpretacji pp. Marcellówny i Ładnowskiego.

* Pani Jadwiga Dylewska, śpiewaczka, bawiąca chwilowo w Warszawie, została zaproszona na kilka gościnnych występów do opery łódzkiej.

* Na „Myszy bez kota" zabrakło wczoraj biletów do teatru Małego.

* Panna Czosnowska ukaże się jeszcze trzykrotnie na deskach teatru Małego w „Zaklętym zamku" Millöckera.

= Ruch budowlano-artystyczny.

Ostatni konkurs architektoniczny nie minie bez dodatniego wpływu na budownictwo nasze współczesne.

Ruch odpowiedni daje się już z lekka odczuwać.

W tych dniach np. p. W. Krzesiński otrzymał od jednego z mieszkańców warszawskich zamówienie planów na willę, która bieżącego lata ma stanąć w Zakopanem.

Budowla wymagana jest o sześciu pokojach na parterze i trzech przynajmniej na piętrze.

Kuchnia będzie odosobniona.

Ganki i balkony pożądane, wieżyca ma niewiele przewyższać szczyty dachów i być pomieszczeniem na schody.

Jako główny warunek położono architekcie, aby w kompozycji tej trzymał się ściśle motywów podhalskich, czerpanych z ludowego budownictwa i przedmiotów etnograficznych tamtej okolicy.

Ponieważ plany na wiosnę muszą być gotowe, przez to, jak słyszymy, p. K. wkrótce wyjeżdża do Zakopanego celem zebrania materjałów artystycznych.

Z naszej strony nadmieniamy tutaj, że ludowe budownictwo na Kujawach mogłoby dostarczyć dobrych motywów, zwłaszcza arkadowego charakteru, czego nie znaleźć na Podhalu.

= Kanalizacja i wodociągi.

Pomimo obiegających pogłosek, jakoby żadna z fabryk krajowych nie miała przyjąć udziału w konkurencji na dostawę trzeciej maszyny dla stacji pomp przy ulicy Czerniakowskiej, na licytacji odbytej wczoraj w magistracie ofertę swoją złożyła firma pp. Lilpop, Rau i Loewenstein.

Oprócz tej fabryki zgłosili się także pp. James Watt et Comp. i Kuhn z Sztutgardu.

Słynna fabryka Sulzera w Winterthur w Szwajcarji nie wzięła w przetargu udziału.

Z trzech ofert najtańszą jest warszawska, niewiele różniąca się od deklaracji Watta, natomiast cena Kuhna jest najwyższą.

Komu dostawa będzie poruczoną, rozstrzygnie główny inżenier kanalizacji, który dzisiaj przybył i komitet budowy, w warunkach bowiem ważny nacisk położono na konstrukcję i wykonanie.

W celu ujednostajnienia wszystkich części żelaznych, używanych przy połączeniach domów z kanałami, biuro eksploatacji wypracowało „typy", podług których pojedyncze fabryki obowiązane są dokonywać odlewów.

Syfony, studzienki, przyrządy do kanalizowania pralni i t. p. odtąd zatwierdzane będą tylko wskazane na rysunkach.

Wzory takich „typów" otrzymywać będą mogli interesowani za pewną opłatą.

Próby wodomiarów, przedsięwzięte w celu powierzenia ich dostawy, zostały już ukończone, rezultaty zaś rozpatrywane będą przez komisję techniczną.

= Restaurator i kelner.

Józef Rutkowski, kelner restauracyjny w hotelu Polskim, zapozwał właściciela tejże restauracji, Władysława Dyka, o zapłacenie za 11 miesięcy zasług w sumie 55 rs., o zwrot 20 rs. kaucji i 5 rs. wynagrodzenia za to, iż D. nie we właściwym czasie służbę wymówił.

Pozwany, zaprzeczając otrzymania kaucji 20 rs., wystąpił z akcją wzajemną o rs. 55, należnych mu od kelnera za podawane gościom hotelowym i niezapłacone objady, dowodząc przytem, iż żaden kelner restauracyjny, według przyjętego powszechnie zwyczaju, pensji nie otrzymuje.

Sędzia pokoju 15-go rewiru, po wysłuchaniu kilku świadków, uznał główną akcję kelnera za dowiedzioną tylko co do 20 rs. kaucji i tę tylko sumę na rzecz R. zasądził, uwzględnił natomiast w całości akcję wzajemną o rs. 55 i kwotę tę na rzecz właściciela restauracji przyznał.

W skardze apelacyjnej R., za pośrednictwem obrońcy swego dowodził, iż wszyscy kelnerzy restauracyjni, którzy podają gościom hotelowym jedzenie, otrzymują pensje po 5 rs. miesięcznie i w tej mierze powołał się na świadków, którzy istotnie okoliczność tę stwierdzili.

Wreszcie dowodząc, iż żaden kelner w restauracji nie może odpowiadać za niepłacenie przez gości rachunków, tembardziej, iż rachunki te zazwyczaj podawane bywają już na wyjezdnem, że nadto w danym wypadku do kelnera nie można rościć pretensji za to, iż kilku gości wyjechało nie uregulowawszy rachunku, prosił o oddalenie akcji wzajemnej.

Zjazd wyrok sędziego pokoju uchylił i zasądził na rzecz kelnera całkowite powództwo z kosztami od właściciela restauracji, wzajemną zaś pretensję tego ostatniego oddalił.

= Właściciel czy rządca?

Wzmiankowaliśmy w swoim czasie o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej Joska Frenkla, zarządzającego domem przy ul. Żelaznej nr 25, za nieporządne utrzymywanie podwórza, tudzież za rozmaite inne wykroczenia przeciwko przepisom sanitarnym.

Sędzia pokoju 7-go rewiru, nie uwzględniwszy tłomaczenia się oskarżonego, że według zawartego aktu rejentalnego, sam gospodarz odpowiada za wszelkie nieporządki w domu—skazał Frenkla na 4 dni aresztu policyjnego z możnością zamiany tej kary na 20 rs. grzywien.

Innego atoli był zdania Zjazd sędziów pokoju, który uznając, iż każdy według prawa odpowiada za swe czyny, że w danym wypadku ma być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej sam właściciel rzeczonego domu p. Artlejben, wyrok sędziego pokoju uchylił i Frenkla od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

= Kradzieże.

Pod nr. 58-ym przy ul. Miłej skradziono różne przedmioty metalowe, których część odnaleziono u Judli Holtzberga.—Przy ulicy Młocińskiej Dawidowi Klejngoldowi skradziono konia z wozem; wóz w kilka godzin później znaleziono, konia zaś złodziej uprowadził.—Zamieszkały przy ul. Żelaznej Grzegorz Osałub w przejściu przez Żelazną Bramę poczuł, że mu ktoś wyciąga portmonetkę z kieszeni; przytrzymany złodziej na razie się wyrwał, lecz później go ujęto, a w kancelarji cyrkułowej poznano w nim rzezimieszka Józefa Warzyńskiego. — W przejściu przez Ordynackie Katarzynie Wróblewskiej, żonie majstra ślusarskiego, wyciągnięto z kieszeni portmonetkę, zawierającą 94 rs. w gotówce.—W czasie przejazdu z dworca kolei petersburskiej do Grochowa p. Hipolitowi Neumanowi skradziono z bryczki walizkę z garderobą, oraz futro niedźwiedzie, razem wartości 250 rs.—Na Nalewkach zostali przytrzymani Szaja Mendelshon i Aron Borensztajn, którzy usiłowali okraść Benjamina Orzełkowskiego, kupca, przybyłego z Lublina.—Pod nr. 69-ym przy ul. Miłej przytrzymano Ludwika Klijańskiego, który Janowi Wojcikowi skradł różne wyroby mosiężne, wartości około 100 rs.—Pod nr. 9-ym przy ul. Chmielnej Rozalji Gagusowej skradziono broszkę, ozdobioną brylantami, wartującą kilka set rubli.

= Sprzeniewierzenia.

Zamieszkały pod № 1-ym przy ul. Koźlej Aron Endewelt, przedsiębiorca wyrobów marmurowych i kamieniarskich, wyjeżdżając niedawno za granicę, upoważnił swego dysponenta, Icka Rotbauma, do załatwiania wszelkich interesów.

Endewelt, wróciwszy wcześniej, niż zamierzał, znalazł brak towaru na składzie i pieniędzy w kasie.

Rotbaum, który nie zdążył jeszcze uciec, został aresztowany.

Inkasent kupców białostockich i grodzieńskich, Eljasz Kanten, sprzeniewierzywszy około 5,000 rs., zniknął bez wieści.

Kantena przytrzymano na stacji pogranicznej w Mysłowicach i prawie wszystkie pieniądze odebrano.

Czesław Brzeziński, o którego sprzeniewierzeniu donosiliśmy przed kilku dniami, został aresztowany i protokół sprawy przesłano do decyzji sędziego pokoju 4-go rewiru.

= Przygniecenie.

W dniu wczorajszym na stację towarową kolei nadwiślańskiej przyszedł razem z ojcem 13-letni Szlama Mokibocki, zamieszkały pod № 28-ym przy ul. Niskiej.

Ciekawy chłopiec kręcił się między wozami, na które naładowywano towar.

Nagle dostał się między dwa wozy, które go przygniotły.

Wydobyto Mokibockiego ze strasznemi obrażeniami.

Odwieziony do szpitala starozakonnych, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył.

= Próby siły.

Uwadze zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami polecamy piątkowe targi końskie na Pradze.

Handlarze koni, w celu okazania kundmanom siły tychże zwierząt, chwytają się środków niegodziwych.

Tak np. na wóz siada kilku ludzi i zjechawszy po błotnistej drodze aż do łachy, zmusza biedne zwierzę do ciągnięcia ciężaru po wodzie, a następnie pod górę ku wałowi, wprost strażnicy ogniowej.

Do zwyczajnych sposobów okazywania siły końskiej należy galopowanie wozem naładowanym po błocie, aż do osi kół sięgającem, przy biciu zwierząt batami, a nawet drągami.

= Otrucie.

Nocy wczorajszej Andrzej Steczkowski, b. rządzca dóbr Michałowice, w mieszkaniu brata swego, właściciela nieruchomości na Czystem, nagle zachorował.

Wezwany lekarz stwierdził otrucie sublimatem.

Energiczny ratunek zapobiegł niebezpieczeństwu, przynajmniej na razie.

Steczkowski zdradza anormalny stan umysłu.

= Nagły zgon.

Zamieszkały pod № 21-ym przy ul. Wilczej b. obywatel ziemski, Wawrzeniec Kędzierski, nagle życie zakończył.

Pod № 4-ym przy ul. Ptasiej zmarła nagle Ryfka Galwandowa.

W obu wypadkach śledztwo sądowe rozwinięto.

+ Bal strażacki.

Ze Szczuczyna piszą do nas:

„W dniu 30-ym stycznia odbył się u nas pierwszy bal publiczny, „bal strażacki", nazwany tak ztąd, że dochód z niego zasila skromne fundusze miejscowej straży ogniowej ochotniczej.

Sala, przystrojona jedliną i godłami straży, zapełniła się szczelnie już o godz. 9-ej wieczorem.

Ożywiona zabawa trwała do rana.

Wśród gości okolica reprezentowana była bardzo nielicznie.

Bal urządzono z inicjatywy pp.: Wilcz. Rom. i Huz."

+ Echa radomskie.

Korespondent nasz z Radomia pisze pod d. 2-im lutego.

Doroczny bal rzemieślniczy odbył się w dniu 1-ym lutego r. b. na dochód ochronki dziecięcej i czytelni bezpłatnej.

Bal ten filantropijny, dzięki umiejętnej organizacji, powiódł się doskonale.

Pięknie przystrojone salony resursy zgromadziły liczny zastęp tancerzy.

Galerja szczelnie była zapełniona,

Punkt o godz. 10 ej zabrzmiały dźwięki poloneza, do którego stanęło kilkadziesiąt par.

Tańcami energicznie dowodził p. Schiffman.

Ożywiona nad wyraz zabawa trwała do godziny 7-ej rano.

Toalety pań były skromne — przeważał kolor czarny.

Królową balu jednogłośnie uznano pannę Ludomirę O.

Dochód z biletów wejścia sięga rs. 400.

Będzie to poważny zasiłek dla tak pożytecznej instytucji, jaką jest ochronka.

Wszystkim gospodarzom zabawy należy się szczery poklask i słowa uznania za doskonałą i umiejętną organizacją zabawy.

W dniu 11-ym lutego dany będzie koncert p. Mieczysława Horbowskiego, ze współudziałem panny Józefy Carnioli, akompanjować ma p. Ludwik Urstein.

Bilans roczny tutejszej filji Banku państwa już ukończony, wykazuje czystego zysku rs. 17,254 kop. 93.

W porównaniu z rokiem 1892-im, gdzie było rs. 21,301 strat, widzimy znaczną różnicę na korzyść w rezultatach operacyj finansowych.

Do rezultatu takiego przyczyniło się głównie udzielanie w roku sprawozdawczym kredytu wekslowego nietylko większym lecz i drobnym przemysłowcom i kupcom.

Walny jarmark Skaryszewski na konie odbędzie się w d. 11, 12 i 13-ym lutego r. b.

Rynek zbożowy w Radomiu nie odznacza się w obecnej chwili ani ożywieniem ani też mocnem usposobieniem.

Zwykli bowiem dostawcy, włościanie, zachowują się wyczekująco, póki ceny zboża nie podniosą się.

Obecnie żyto notują po 2.70—3.00; pszenicę 4.50 do 4.65; owies 1.80—2.00; jęczmień po 2.40—4.55, tatarkę po 3.50 za korzec.

+ Echa płockie.

Korespondent nasz z Płocka donosi pod d. 31-ym stycznia r. b.:

„W niedzielę, d. 28-go stycznia, w tutejszym magistracie odbyło się zebranie ogólne czynnych członków straży ogniowej ochotniczej, w celu dokonania wyborów 3-ch delegatów do rady okręgowej piotrkowskiej na Królestwo Polskie.

Wybrano: naczelnika straży p. Ksawerego Drojeckiego, naczelnika I-go oddziału, p. Władysława Włoczewskiego i pomocnika naczelnika V-go oddziału, p. Honorjusza Wolskiego.

W tymże dniu w Towarzystwie wioślarskiem odbywała się sprzedaż z wolnej ręki niektórych przedmiotów z lokalu zimowego.

Za sprzedane sprzęty osiągnięto blizko 400 rs., pomimo, że sprzedawano za połowę wartości; pozostał tylko bilard, oceniony na rs. 300, na który w Płocku amatora niema."

+ Echa prowincjonalne.

Straty, spowodowane przez pożar gmachu seminarjum nauczycielskiego w Jędrzejowie, wynoszą rs. 10,000.

Nadto straty inspektora i rektora gabinetu fizycznego i bibljoteki oceniają na rs. 625.

Inne resursy urządzają zabawy tańcujące i wieczory muzykalne, resursa kielecka obmyśliła inną zabawę.

Oto, jak donosi *Gazeta kielecka*, komitet gospodarczy tejże resursy postanowił w każdy piątek urządzać „wieczory karciane" z udziałem dam i bezpłatnem wejściem dla członków z rodzinami.

Goście mają płacić za wejście 25 kop.

„Towarzyskie zgromadzenia" rozpoczynane będą o godz. 8-ej z wieczora.

Szkoda, że *Gazeta* nie dodała, co damy robić będą na tych wieczorach, byłoby to bardzo pouczające.

A może komitet gospodarczy będzie dawał im lekcje gry w karty?...

Jeden z obywateli pow. włoszczowskiego w tych dniach sprowadził z zagranicy 100 żywych zajęcy, jak donosi *Gazeta kielecka*, w celu rozmnożenia zwierzyny w lasach, do jego dominjum należących.

Wynaleziono więc nowy towar zagraniczny.

Bal uczniowski w Radomiu zgromadził niewielką liczbę osób; do kontredansa stanęło tylko 40 par.

Karnawał w Kaliszu był bardzo ożywiony; oprócz zabaw, urządzanych przez Towarzystwo muzyczne, odbyło się sporo wieczorów i balów prywatnych.

Policja kaliska schwytała w tych dniach dwóch rzezimieszków, przybyłych na „występy gościnne" z Łodzi do Kalisza.

Wędrowni złodzieje przebrani byli za żołnierzy straży pogranicznej, aby w mundurze uniknąć łatwiej uwagi policji.

Ujęci zostali w chwili usiłowań wdarcia się do cudzego mieszkania.

+ Ofiara mrozu.

D. 4-go b. m. we wsi Niewieszyn, w pow. opoczyńskim, znaleziono zwłoki zmarznięte Franciszki Szamburskiej, cierpiącej pomieszanie zmysłów.

Zmarła liczyła lat 65.

+ Naruszenie grobu.

Na cmentarzu w Kijach pod Pinczowem, w gub. kieleckiej, niewykryci dotąd zbrodniarze, naruszyli grób familijny Frejmanów, właścicieli majątku Kije i Kliszów.

Wyłamali część muru i przez wyłom weszli do grobu, gdzie otworzyli trumnę metalową, kryjącą zwłoki ś. p. Kazimierza Frejmana, zmarłego przed 9-ciu laty.

+ Samobójstwo.

W Zamościu, w hotelu Lwowskim, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia sędzia gminny powiatu zamojskiego, Grzegorz Kociubiński.

Przyczyną samobójstwa, jak pisze *Warsz. dniewn.*, był zapewne rozstrój umysłowy.

Dokonana rewizja znalazła papiery urzędowe w sądzie gminnym w zupełnym porządku.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 13-go lutego biuro Kasy zjednoczenia przy radzie zarządzającej kolei warszawsko-terespolskiej (ul. Mazowiecka № 22) wypłacać będzie emerytom, ich wdowom i sierotom oraz uczestnikom byłej kasy zjednoczenia tejże kolei sumy, przypadające dla nich z likwidacji tejże kasy. Po upływie tego terminu sumy, należne z likwidacji kasy, złożone zostaną w sądzie okręgowym warszawskim dla wydania ich komu z prawa wypadnie.

Z Wisły.

Spadek wody na Wiśle, rozpoczęty wczoraj o godzinie 8½ zrana, postępuje bez przerwy.

Różnice stanu wody podawane przez niektóre pisma wynikają z tego, iż sprawozdawcy informują się z wodowskazu na filarze mostu.

Wodowskaz ten otoczony lodem jeszcze nie poruszonym, wskazuje stóp 8, gdy w rzeczywistości, miary inżenierji rzecznej i miejskiej sięgają (godzina 6-ta wieczorem) zaledwie stóp 5 cali 8.

Poziom to zadziwiająco nizki i świadczy o „suszy zimowej", wynikłej z braku śniegów.

W ostatnich latach dziesięciu najniższy stan wody na Wiśle obserwowany w chwili ruszenia lodów wahał się pomiędzy 11-ma a 24-ma stopami.

To też lody na lewem wybrzeżu Wisły, oddalone od koryta głównego wciąż jeszcze stoją nieruchomo i tylko nieznaczna ich część pod Warszawą ruszyła.

Od ulicy Bednarskiej aż do mostu miejskiego masy kry popękanej i spiętrzonej stoją bez ruchu.

Nawet przy wale praskim, najsilniej wystawionym na działanie fali całe warstwy lodu nie poruszały się jeszcze, gdy pośrodku rzeki na piaskach tworzą się istne gmachy lodowe od kry ustawicznie prądem wyrzucanej.

Wszystkie tamy faszynowe wzniesione dla osłonięcia brzegu praskiego wznoszą się po nad wodą.

Zatorów zarówno w górze, jak i dole rzeki niema

zupełnie, o zalaniu zaś nawet najniższych brzegów wobec braku wody nie słychać.

W łasze wiślanej woda oczyściła się z kry do tego stopnia, iż małe nawet łodzie krążą bezpiecznie.

Z Sandomierza wieczorem nadeszło zawiadomienie telegraficzne o postępującym spadku wody.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 7-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczorajszy bal zapustny w zamku starym zgromadził prawie całe towarzystwo dworskie. Około godziny 9-ej dwór przybył do sali Białej. Cesarzową prowadził książę następca tronu szwedzki, cesarz prowadził księżnę Wierę wirtemberską, książę Henryk księżnę Fryderykową Leopoldową, książę Fryderyk Leopold księżnę Henrykową. W świcie pary cesarskiej znajdowali się nadto książę Jan Albrecht meklemburski, księżniczka Joanna Albrechtowa meklemburska, księżniczki: Elżbieta i Olga wirtemberskie, książę Komatsu, księstwo Albertostwo sasko-altemburscy itd.

Cesarzowa była w ciężkim złotym adamaszku. Głowę i szyję jej zdobiły szmaragdy i brylanty. Cesarz miał mundur lejb-huzarów gwardji z wielką błękitną wstęgą szwedzkiego orderu serafińskiego. Książę następca tronu szwedzki włożył mundur pruskiego swego pułku dragonów. Cesarz po wejściu do sali przywitał naprzód małżonki ambasadorów i posłów, później zaś samych ambasadorów i posłów, na których czele stał hr. Caprivi. Za cesarzem szła cesarzowa.

Niebawem rozpoczął się bal. Para cesarska nie uczestniczyła w tańcach. Książę Henryk i książę następca tronu szwedzki z wielką tańczyli werwą. W czasie balu cesarz przebywał w kole starszych gości, mianowicie ministrów i jenerałów, przywitał księżniczki krajowe i małżonki hrabiów rzeszy. W ich liczbie zwracała uwagę hrabina Bentinck, której małżonek zjawił się w nader rzadkim mundurze komtura kawalerów niemieckich z Utrechtu; jest to kostjum z czarnego aksamitu z białemi wyłogami, wyszywany srebrem.

W czasie pauz cesarzowa ożywioną z gośćmi prowadziła rozmowę; odznaczyła mianowicie ambasadorów: tureckiego, włoskiego i francuskiego, poczem zajęła miejsce pod baldachimem, wzniesionym nad tronem, przy boku księżniczki Wiery wirtemberskiej.

O godzinie 10½ podano w różnych salach dla gości przekąski, o północy poncz i ponczki. Para cesarska podczas balu kazała sobie prezentować podporucznika japońskiego, Ando, nadto prezydenta wyższej rady protestanckiej kościelnej, dra Barkhansena, prezydenta sądu ziemiańskiego, Wernera i ks. Bigelowa. Zabawa skończyła się dopiero o godz. 1-ej po północy.

Niemiła przygoda spotkała tutaj słynnego kompozytora, Leoncavalla. Jakiś lubownik muzyki, kilka dni temu mianowany radzcą tajnym handlowym, zaprosił kompozytora do domu swego na wieczorek. Leoncavallo przyjął zaproszenie i z wielką się stawił punktualnością. Jakież tedy było jego zdziwienie, gdy gospodarz przywitał go z miną nader zakłopotaną, zauważywszy, iż gość był nie we fraku, lecz w kostjumie spacerowym. „Mój panie — rzekł mu gospodarz—włóż pan które z moich ubrań balowych, zanim wejdziesz do sali.“ „Z przyjemnością“ — odrzekł kompozytor, udał się do garderoby, lecz daremnie goście czekali na przybycie kompozytora, gdyż ten jaknajśpieszniej się ulotnił.

Jazdy powietrzne balonem, urządzane staraniem Towarzystwa aeronautycznego, bardzo dotąd obfity przyniosły plon naukowy. Przedsięwzięto ich dotąd 16, mianowicie 6 balonem „Humboldt“, 10 balonem „Feniks“. Podług wykazów urzędowych wysokość osięgnięta wahała się pomiędzy 1,930 a 6,105 metrów. W czasie jednej jazdy zdołano z Berlina zdjąć cały szereg fototografij. W podróżach swoich w wysokości 4,200—4,500 metrów przecięto chmury, złożone z igieł lodowatych. Gdy raz wzniesiono się przy wschodzie słońca, już w Bernau ujrzano morze Baltyckie. W czasie nocnych podróży kosz i instrumenty oświetlone były elektrycznością. „Feniks“ pewnej nocy wrześniowej, wznosząc się około północy nad Berlinem, miał pod sobą widok przepysznie oświetlonego miasta, którego łuna była mu przewodnikiem aż do miasta Fürstenwalde, a tutaj znowu ukazała się łuna miasta Frankfurtu nad Odrą. Niebawem wynik spostrzeżeń ukaże się w szczupłem sprawozdaniu stałych kierowników balonów: Grossa i urzędnika Instytutu metereologicznego, dra Bersona. *K.*

*

Paryż, 6-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Teatr Châtelet wystawił nową sztukę w 5-ciu aktach i 14-tu obrazach „Le trésor des Radjahs“ A. d'Ennery'ego i P. Ferrier'a. Jest to wspaniałe widowisko, obfitujące w obrazy malownicze i urozmaicone, zawierające balet z rzadkim przepychem wystawiony i bitwę, nie podlegającą najmniejszym zarzutom pod względem scenicznym. Co do treści, sztuka składa się z bajek romantycznych i naiwnych, które nie wymagały od autorów wielkiego wysiłku wyobraźni; chodziło o dostarczenie pretekstu dekoratorowi, baletowi i figurantom, których olbrzymia scena w Châtelet może masę pomieścić.

Z tego punktu widzenia utwór d'Ennery'ego i Ferrier'a cel osiągnął, dekoracje są oryginalne i wspaniałe, ogromny efekt sprawiają zwierzęta, których rola nie jest bynajmniej podrzędna. Lwy biegają po scenie za niewidzialną siatką żelazną, trzy wielbłądy, trzy słonie i 30 pięknych koni krąży po scenie. Fabuła nie jest skompl ikowaną, co nie przeszkadza, aby nie była nieprawdopodobną w najwyższym stopniu Sztuka nie przyczyni się do sławy autorów, ale wzbogaci kasę teatralną, dzięki świetnej i niepospolitej wystawie.

Tutejsze stowarzyszenie studentów urządziło w ładnej sali przy ulicy Condorcet przedstawienie amatorskie wraz z koncertem. Odegrano jednoaktówki: Dobrzańskiego „Podejrzana osoba“ i Koziebrodzkiego „Stryj przyjechał“. Pan Mayzel, jako inżenier i aktor, wykazał niepoślednie zdolności. Na część koncertową złożyli się: laureatka tutejszego konserwatorjum, panna Krzyżanowska, pianistka; utalentowany deklamator p. Toporski, śpiewaczka panna Hanfblum oraz chór Towarzystwa filharmonicznego, pod kierunkiem zdolnego lutnisty z Warszawy, p. Kamieńskiego. P. Toporski za wypowiedzenie monologu „Pierwszy raz“ oraz wiersza Rodocia „Polowanie“ nagrodzony był burzą oklasków. Podobnież gorąco przyjęto śpiew p. Kamieńskiego.

Ogromne zaciekawienie obudziły próby lokomotywy elektrycznej, dokonane na przestrzeni pomiędzy Hawrem a Benzeval. Wynalazcą jest Heilmann, który, jak twierdzą naoczni świadkowie tej próby, osiągnął w dziele swojem wszystkie pożądane zalety. Pociąg, złożony z 10-u wagonów, przebył oznaczoną przestrzeń w stosunku mniej więcej 70—75 kilometrów na godzinę, a szybkość ta z łatwością da się posunąć do 100, a nawet 120 kilom. Kształt lokomotywy różni się wielce od dotychczasowych; przedewszystkiem jest nie na przodzie, lecz z tyłu maszyny, maszynista więc widzi przed sobą drogę doskonale, a specjalny przyrząd wskazuje mu ciągle ciśnienie pary, ilość obrotów koła na sekundę i natężenie elektryczności. Lokomotywa ta nie zużywa więcej materjału opałowego, niż zwyczajna, a ma tę wyższość, że nie psuje szyn i nie sprawia najmniejszego drgania, zalety te więc w połączeniu z szybkością stawią ją nader wysoko. Kolej zachodnia ułatwiła wynalazcy dokonanie próby, prawdopodobnie więc zajmie się eksploatacją maszyny, którą ochrzczono nazwą: *Fusée électrique.*

W handlu ksiągarskim ukazała się tu ciekawa dla amatorów porcelany książka: „*Dictionaire de la céramique*“ przez Ed. Garnier'a, konserwatora muzeum ceramiki w Sèvres. Znajdujemy tam wiadomości historyczne i technologiczne, odnoszące się do tej gałęzi przemysłu, objaśnienie różnych sposobów fabrykacji i wyliczenie wszystkich głównych fabryk. Obok tego są tu wiadomości bibljograficzne, 20 tablic chromolitografowanych, zawierających autentyczne motywy, *fac-simile* znaków fabrycznych i monogramów, słowem, wszelkie wskazówki potrzebne do rozpoznania pochodzenia i gatunku danego okazu ceramiki. *Z.*

*

Rzym, 1-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W sobotę kongregacja obrządków urzędownie zaproponowała Ojcu św. wytoczenie sprawy beatyfikacji i kanonizacji dziewicy orleańskiej Joanny d'Arc. Papież przyjął i zatwierdził ten wniosek, przeto Joannie od tej chwili należy się tytuł wielebnej, jak zwykle tym, których sprawa wpisania w poczet błogosławionych i świętych znajduje się już w toku.

Dzisiaj rada ministrów zbiera się w mieszkaniu p. Crispiego na placu Trinità dé Monti koło Monte Pincio, albowiem prezes gabinetu, lubo ma się znacznie lepiej, nie może jeszcze wychodzić z domu, tembardziej, że czas jest piękny, ale zimny jak na Rzym. P. Crispiego leczy jego kolega minister oświaty, doktor Gwido Baccelli, sławny lekarz.

Otwarcie izby nowej ulegnie zwłoce, bo w teraźniejszej chwili i w obecnem położeniu kraju wewnętrznem i zagranicznem czcza gadatliwość parlamentarna, kompromitująca i niebezpieczna przy tak niefortunnym składzie izby mogłaby tylko zaszkodzić, nadto zaś byłaby niezbędną mowa królewska jak zwykle przy rozpoczęciu nowej sesji czyli okresu parlamentarnego, a trafne orzeczenie sytuacji tak zawiłej i przykrej stałoby się niewdzięcznem i trudnem.

Rzymianie, którzy się nigdy nie odznaczali włoskim patryotyzmem i który pomimo ekonomicznego przesilenia całego kraju odziedziczyli po swoich starożytnych przodkach namiętność zabaw, usiłują galwanizować umarły już oddawna tutejszy karnawał ulicznym wrzaskiem i pijatyką. Atoli dawne zabawy ustały i tylko po teatrach dość świetnemi są dotąd *veglioni* czyli całonocne publiczne bale maskowe. Rządy kardynała Antonellego zakazywały masek pod najsurowszemi karami, od r. 1870 maski w Rzymie wróciły i przyczyniają się niezmiernie do ożywienia tutejszego karnawału i balów teatralnych. Jednak tego roku nie widać ich wcale na ulicach. Dziś nawet w tłusty czwartek karnawał uliczny był martwym bo zabawą zwać się nie może wrzawa i pląsy najpośledniejszego gminu. Wyższe zaś warstwy społeczeństwa jaśniały swoją nieobecnością: nie widać było ani jednego pojazdu na Corso, oprócz zwykle przejeżdżających, ani jednego zapustnego stroju, oprócz kilku brudnych pajaców pląsających na bruku. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Petersburg 9-go lutego (*Tel. Ajen. półn.*) — W dniu dzisiejszym zjazd w sprawie komunikacyj wodnych postanowił ulepszyć budowle w porcie odeskim, uregulować rzeki północne, ulepszyć żeglugę na Desnie i przebudować tamy ochronne na rzece Wiśle.

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 9-go lutego. (*Tel. Ajencji północnej.*)— Traktat handlowy russko-niemiecki podpisany będzie jutro przez kanclerza Capriviego i barona Thielmana ze strony niemieckiej a hr. Szuwałowa i starszego delegata russkiego Timirjazewa ze strony russkiej. Zaraz potem traktat wniesiony będzie do rady związkowej i opublikowany razem z ostatecznym protokułem.

Berlin 9-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Projekt traktatu russko-niemieckiego dziś już zakomunikowany został radzie związkowej.

Berlin 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Delegat niemiecki Thieman wydał dzisiaj wielki obiad na cześć delegatów niemieckich i russkich do zawarcia traktatu handlowego.

MAKSYM DU CAMP.

Paryż 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Członek Akademji, Maksym du Camp, umarł.

(Urodził się d. 8-go lutego 1822-go w Paryżu; po raz pierwszy zwrócił na siebie uwagę książką, opisującą z wykwintnym wdziękiem podróż na Wschód p. t. „*Souvenirs et paysages de l'Orient*“ (1848). Po raz drugi z polecenia rządu udał się na Wschód w r. 1849-ym, a wyniki swoich spostrzeżeń złożył w słynnem dziele „*Egypte, Nubie, Palestine et Syrie*“ (1852). Z licznych dzieł jego beletrystycznych, poetyckich i naukowo-literackich, tchnących zdrowym realizmem, wymienić należy: „*Memoires d'un suicidé*“ (1853), „*Le Nil*“ (1854), „*L'Eunuque moeurs musulmanes*“ (1856), „*Mes convictions*“ (1858), „*En Hollande*“ (1859), „*L'homme au bracelet d'or*“ (1862), „*Les buveurs de cendre*“ (1866), „*Orient et Italie*“ (1868), „*Paris, ses organes, ses fonctions et sa vie*“ (3 t., 1868), „*Souvenirs de l'année* 1848 (1876), „*Histoire et critique, etudes sur la revolution française*“ (1877); w późniejszych latach życia rozpoczął pomnikowe dzieło „*Les ancêtres de la Comune*“, którego rozdziały ukazywały się w *Revue de deux mondes.* Członkiem Akademji został w d. 25-ym lutego 1880-go r.; *przyp. red.*)

ARESZTOWANIA.

Medjolan 9-go lutego. (*T. pr. Kur. W.*) — Aresztowano tu pod zarzutem sprzeniewierzenia dyrektora i czterech urzędników asekuracji „Riveglio Agrario“ pod zarzutem oszustwa i sprzeniewrzenia.

Marsylja 9-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Aresztowano tu kompanję dwunastu fałszerzów monety.

STARCIE W INDJACH.

Bombaj 9-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— W Geole (?) przyszło do poważnych starć pomiędzy ludnością muzułmańską a indyjską z pobudek religijnych. Zburzono kilka pagód indyjskich i meczetów muzułmańskich. Wielu zabitych. Wojsko przywróciło porządek.

Wiedeń 9-go lutego. (*Tel. Ajen. półn.*) — Na posiedzeniu rady miejskiej burmistrz podał projekt, aby ku uświetnieniu jubileuszu 50-letnich rządów cesarza Franciszka Józefa zbudować w Wiedniu wspaniałe muzeum.

Wiedeń 9-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W Morawskiej Ostrawie wybuchnęła zmowa górnicza.

Praga czeska 9-go lutego. (*Tel. pr. K. War.*)— Zakomunikowano sądowi listy grożące wysadzeniem w powietrze sali, w której toczy się proces „Omladiny“.

Berlin 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wiadomości prywatne z Drezna o zdrowiu króla Alberta brzmią mniej zadowalniająco.

Paryż 9-go lutego. (*Tel. Ajencji północnej.*)— Sąd skazał anarchistę Willisa, który podczas festynów russko-francuskich wystrzelił z rewolweru do tłumu, na pięcioletnie więzienie.

Londyn 9-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Królowa obdarzyła komendanta armji egipskiej Kitchenera baszę i doradzcę prawnego kedywa Scotta orderami św. Michała i Jerzego. Jest to manifestacja, skierowana przeciw kedywowi.

Belgrad 9-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Król Milan odwiedził Garaszanina i Awakumowicza.

Madryt 9-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z rozkazu sułtana marokańskiego uwięziono głównego podżegacza kabylów, Majmona Mohatera. Sułtan przyjmował marszałka Martineza Camposa powtórnie w d. 3 b. m. Wiadomości pomyślne.

Madryt 9-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— W rozmowie z marszałkiem Camposem sułtan marokański zgodził się na wszystkie żądania Hiszpanji. Oznaczenie wysokości wynagrodzenia pieniężnego sułtan pragnie pozostawić sądowi polubownemu. Marszałek Campos protestował przeciwko interwencji zagranicznej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 9-go lutego. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Dzisiejsze zebranie giełdowe było początkowo usposobione mocno. Później tendencja giełdy osłabła, gdyż doniesienie *Times'a*, opiewające, iż rynek pieniężny w Kalkucie blizkim jest paniki, oddziaływały ujemnie na giełdę. Wartości russkie zachowywały się cicho i miały tendencję słabszą. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 50 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 25 fen. i Petersburg długoterminowy o 50 fen., podczas gdy Petersburga krótkiego nie notowano. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (162.60), a długoterminowych nie notowano. Listy zastawne ziemskie pozostały bez ruchu, a listy likwidacyjne bez zmiany; pożyczki wschodnie II-ej emisji poprawiły się o 10 kop. (69.10), a pożyczki wschodnie III-ej emisji o drobnostkę. Tak samo jak wczoraj notowano 4½% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i kupony celne (326.10), więcej płacono za pożyczki premjowe russkie 1864-go r. I-ej em., mniej natomiast za premjówki russkie z 1866-go II-ej em. Akcje kredytowe austrjackie brano po 220. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tym samym poziomie.

Berlin 9-go lutego. (*Telegram. prywatny Kur. War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym panowała cisza. Żyto oddawane było taniej o 25 fen. w towarze gotowym i o 50 fen. dostawowym.

Berlin 9-go lutego. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	218.80	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.95	Akcje kredytowe	220.—
Weksle na Petersb. kr.	—.—	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	215.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	218.75	Żyto w tow. gotow.	128.—
Wschodnia poż. II em.	69.20	Żyto na wiosnę	129.25
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z dnia 8-go lutego: 219.30, 218.30, 217.70, 215.70, 219.—, 69.15, —.—, —.—, 128.25, 129.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 8-ym lutego r. b. — Dowozy zboża wynosiły w dniu dzisiejszym 11 wagonów, z których 5 wagonów owsa, 5 żyta i 1 wagon jęczmienia. Dla żyta usposobienie mocne, za wyborowe płacono po 58 do 59 kop. i wyżej za wyjątkowo piękne, po 56—57 kop. za średnie i za ordynaryjne po 52—54 kop. Pszenica spokojnie, za wyborową płacono po 85—88 kop., za średnią 79—83 kop., za ordynaryjną 61—76 kop. Owies bez zmiany, za wyborowy osiągano po 82 do 87 kop., za średni po 70 do 78 kop. i ordynaryjny po 62 do 68 kop. Gryka stosownie do gatunku osiągała po 70—75 kop. Jęczmień spokojnie, browarny kupowano po 64 do 73 kop., za towar na paszę po 51 do 56 kop. Dla kaszy jaglanej usposobienie nie zmieniło się, płacono po 68 do 74 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk, dnia 7-go lutego. —Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Towar tranzytowy słabo i od onegdaj o 2 m. niżej. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzono żytem 724 gram. 105 mar., wysoko-pstrą obsadzoną 734 gram. 113 mar., 756 gr. 114 mar., wysoko-pstrą 785 gram. 117 mar.; za russką tranzyto czerwoną silnie obsadzoną żytem 718 gr. 83 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 120 m. płacono, na maj-czerwiec 121½ mar. w zaofiarowaniu, 121 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 123½ mar. w zaofiarowaniu, 123 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 126½ mar. w zaofiarowaniu, 126 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 117 mar. Żyto krajowe i tranzytowe bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 717 gram. i 747 gram. 86 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 87½ mar. w zaofiarowaniu, 87 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 88 m. w zaofiarowaniu, 87½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 89 mar. w zaofiarowaniu, 88½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 91 mar. w zaofiarowaniu, 90½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 86 mar., tranzytowego 85 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 644 gr. i 650 gr. 75 mar., 656 gram. 76 mar., 665 gr. 78 m., na paszę 69 mar. za tonnę. Polski bon koński tranzyto 96 m., 100 mar., nie twardy 93 mar. za tonnę płacono. Rzepnica russka tranzyto 90 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna czerwona 60 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.60 m., 3.65 m., średnie 3.35 mar., 3.40 m., miałkie 3.20 m. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 50½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 31 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 31 mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 31 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 221.25 mar. za 100 rs.

Nasiona. Ceny nasion fasoli, buraków, marchwi pastewnej, sosny, cebuli, porów i niektórych innych podniosły się niezwykle w ostatnich czasach. Powodem tego jest nieurodzaj w Niemczech, wywołany wyjątkową suszą.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 28 stycznia (9 lutego) 1894-go r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Potasz № 1175; Tagańcza №№ 6, 8; Szpoła № 109; Stanowyj-Kołodeż №№ 40, 42; Talnoje № 1657; Kublicz № 564; Kursk № 551; Oknica № 78; Gajsyn № 352; Smieła № 116.

b) do Pragi (loco): Brześć № 450; Biała № 200; Włodawa № 125; Nowo-Mińsk № 44; Mohylew №№ 1830, 1828, 1829; Nieżyn № 426; Jurkowka № 160; Trytuznaja № 287; Oknica №№ 80, 95, 70; Dwińsk № 1573; Moskwa №№ 2963, 2982, 679, 3125, 3124, 3094, 3143, 2991, 2897, 2859, 3145, 3181, 3088, 3117, 3116, 3186, 3182, 3167, 3168, 3164; Pińsk №№ 353, 338; Uniecza № 82; Klińce № 237; Jarosławl № 1160; Uwiek №№ 234, 217; Zalegoszcz №№ 142, 441; Wierchowje № 146; Jefremow № 478; Solanaja № 1461; Bachmut № 240; Briańsk № 597; Rossosznoje №№ 123, 122; Liniewo № 52; Saratów №№ 630, 731; Juzowo № 445; Borysoglebsk № 659.

Cyrk Godfroy

ul. Ordynacka.

Dziś Wielkie Nadzwyczajne Przedstawienie 2-gi występ Saltomortalisty, p. ***Dewinie,*** oraz występ p. ***Aleksandryny Martens.***

1-y raz ***Sulamita*** czyli ***Córka Jerozolimy,*** wielka pantomina.

Początek o god. 8 wiecz.

Szczegóły w afiszach. 627

DOLINA SZWAJCARSKA.

Jutro, w niedzielę, dnia 11-go lutego 1894 r.

KONCERT

Adolfa Sonnenfelda.

1 raz Finansistka Polka ***A. Sonnenfeld.***

Początek o godz. 5-ej. 718

PĄCZKI

na maśle, w niedziele z wiśniami, we wtorki z malinami i we czwartki z porzeczkami. Cukiernia **F. POPIELAWSKIEGO, Podwal 3.** 721

NAJLEPSZY PORTER RYGSKI

z własnego browaru, bez wszelkich szkodliwych domieszek poleca

Gust. KUNTZENDORFF,

Krochmalna 36—Telefonu nr 771.

Dostawa do domów od 10 butelek. 659

Patkowskie zegarki

w znacznej ilości otrzymawszy

poleca **F. WORONIECKI,**

Czysta 2, naprzeciw hotelu Europejskiego

Ceny nizkie----stałe.

698

CIĄGNIENIE PREMJÓWEK II em. 1 Marca..

200,000	AGENTURA	8,000
75,000	**Plac św. Aleksandra Nr 12**	6,000
40,000	St.-Petersb. Konces. Domu Bank.	1,000
25,000	Towarzystwa	500
10,000		

M. de la FAIE & Comp.

Sprzedaje pożyczki premjowe I i II emisji i Banku Szlacheckiego.

Do zadatkującego od rs. 10 należy cała wygrana i kupony. Spłata co 30 lub 60 dni od ***rs. 5. Z prowincji gotówkę pocztą.***

Reprezentant **Władysław Hertz,** b. urzędnik b. Banku Polskiego.

Kantor otwarty ***codziennie od 10 r. do 8 w. nie wyłączając niedziel i świąt.*** 720

LECZNICA

chorób zębów i jamy ustnej. Marszałkowska 109. Leczenie, plombowanie, zęby sztuczne; codziennie i w święta. Dyżury nocne, przyjmują doktorowie i dentyści. 693

TABELA WYGRANYCH

w drugim dniu ciągnienia I-ej klasy 162-ej Loterji klasycznej.

Dnia 9-go lutego 1894-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
3182	**200**	12278	**200**
12200	**2,000**	16119	**1,000**

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

2383	9701	15409	19770
4449	10855	16547	
5680	11882	17469	
8326	14575	19356	

Po rs. 50 wygrały NN-ra:

822	4525	11172	15325	18619
982	4866	11624	16015	18630
1139	5338	12270	16214	19045
2113	5728	12379	16490	19987
2251	6327	13480	16921	21138
2553	6807	13576	17059	22979
3250	7987	13925	17172	23027
4202	8381	14455	17790	23039
4425	9174	14549	18527	

Po rs. 30 wygrały NN-ra:

30	2208	4992	7383	9718	11894	14508	16858	19119	21068	23265
41	27	5016	93	20	11926	66	85	19218	79	80
151	2318	43	7534	29	86	77	16922	19	21104	92
85	45	5103	68	44	90	14600	31	20	60	23300
91	54	40	80	87	97	30	46	34	21205	3
350	92	94	92	95	12052	62	17066	36	52	52
86	93	5215	7666	9825	12110	14721	17119	98	68	80
413	99	21	7784	37	12321	38	47	19390	74	92
31	2407	99	7900	46	57	78	17261	19420	95	23418
45	41	5434	6	99	68	96	17525	19534	21300	
510	83	5519	78	9968	12462	14803	17619	19629	21423	
23	2593	5701	80	94	12555	75	80	38	95	
64	2635	52	88	10050	98	14934	17743	72	21513	
67	2712	5816	8016	10187	12660	15042	52	97	43	
97	2862	77	90	10287	12721	43	57	19726	21601	
612	83	5903	8103	10305	46	84	68	19805	6	
40	2928	22	15	16	56	87	78	20	17	
91	82	68	63	10404	68	15125	17823	22	44	
741	3005	6069	8255	42	12811	15209	53	40	82	
94	42	6118	66	97	19	14	58	54	21760	
98	89	37	8306	10512	50	26	17957	89	87	
823	3191	45	43	16	12913	52	94	19903	91	
60	3202	92	69	10628	34	93	18018	99	21831	
907	3310	94	8558	81	13044	15500	47	20003	21948	
24	11	6227	79	10701	60	15	18215	23	22151	
75	64	36	8637	47	91	15600	39	61	94	
1063	83	45	8706	58	13168	40	49	20106	96	
65	3402	6313	32	71	79	44	72	13	22232	
1135	57	22	45	93	88	15750	87	49	90	
96	3604	93	8813	10840	13362	55	18321	20264	22306	
1212	3818	6442	8928	62	77	15893	51	89	42	
42	38	6582	37	70	13473	15964	57	91	99	
92	3917	85	45	90	13593	98	18418	20318	22421	
99	4014	6633	54	10923	13646	16129	46	33	97	
1367	38	91	9000	11033	74	80	18503	52	22503	
99	45	6764	9	69	13701	16253	11	61	24	
1410	46	67	61	11189	70	93	14	66	28	
84	92	70	95	11239	73	16302	47	20400	22602	
90	4106	88	9125	49	13934	5	18603	19	10	
1505	50	6801	9222	52	36	16	21	35	56	
6	69	51	38	11307	52	18	49	96	82	
12	91	6905	58	15	54	16412	98	20582	99	
46	4212	30	87	28	69	42	18719	92	22738	
68	95	72	9305	30	82	78	29	20708	43	
1768	4301	91	45	52	14086	88	66	26	70	
1926	37	96	70	11416	91	16535	18977	54	22919	
2009	40	7060	9424	24	14128	56	81	64	53	
25	4441	99	96	32	14229	90	82	91	55	
2107	4557	7117	9526	68	62	16668	84	20865	64	
33	73	46	33	11543	14349	96	19003	76	23004	
44	4883	64	9632	11676	14423	16717	72	20904	8	
57	4948	7337	62	81	78	26	77	31	96	
64	61	38	83	11743	84	16849	95	21008	23185	

„HORA CANONICA"

z dystylarni Jeziorko pod Łomżą. 9

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Января (9 Февраля) 1894 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).